

Kwalifikacje

Jared wiedział, że Jezus Chrystus był po jego stronie.

Noelle Lambert Barrus
(Historia oparta na faktach)

Ta historia wydarzyła się we Francji.

Jared dryblował po boisku. Gracze biegali wokół niego, a ich buty skrzypiały na parkiecie.

„Jestem wolny!”, zawołał Gabriel.

Jared podał piłkę Gabrielowi i biegł dalej. Potem Gabriel oddał piłkę. Jared rzucił piłkę w kierunku kosza.

BAM!

Punkt zdobyty!

„Dobra robota, Jared”, powiedział trener po meczu. „Wiesz, że za dwa tygodnie są kwalifikacje do drużyny regionalnej?”.

Jared uśmiechnął się szeroko. Tylko kilku zawodników zostało zaproszonych do testów gry w tej drużynie.

„Kwalifikacje odbędą się w niedzielę”, dodał trener.

„Dasz radę przyjść?”.

Ekscytacja Jareda zniknęła tak szybko, jak się pojawiła.

„W niedzielę?”, zaniepokoił się Jared.

„Tak. Czy to problem?”.

Jared zastanowił się nad tym. Miał szansę zagrać w naprawdę dobrej drużynie! Ale w niedzielę chodził do kościoła i skupiał się na Zbawicielu.

„Niedziela to dla mnie szczególny dzień”, odparł Jared. „Porozmawiam o tym z rodzicami”.

Tego wieczora Jared usiadł na łóżku z rodzicami. Podrzucił piłkę w powietrze, zastanawiając się. „Naprawdę chcę wziąć udział w kwalifikacjach do tej drużyny”, oznajmił мамie i tacie. „Ale nie chcę robić tego w niedzielę. Wiem, że Bóg jest ważniejszy od koszykówki”.

„Jak możemy ci pomóc?”, spytała mama.

Jared obrócił piłkę w dłoniach. „Czy możemy się razem pomodlić?”.

Odłożył piłkę i ukląkł z mamą i tatą. „Drogi Ojcze Niebieski”, zaczął, „naprawdę, naprawdę chcę wziąć udział w kwalifikacjach do tej drużyny koszykówki. Ale odbędą się one w niedzielę! Wiem, że niedziela jest dniem, który dajesz Tobie. Co mogę zrobić?”.

Po modlitwie Jared poczuł spokój ducha.

„Jak się czujesz?”, zapytała mama.

„Nie pójdę, jeśli kwalifikacje mają się odbyć w niedzielę”, odparł. „Ale mam wrażenie, że wszystko będzie dobrze”.

Dwa dni później mama Jareda dostała e-maila. Było w nim napisane, że kwalifikacje odbędą się w sobotę!

Jared będzie mógł wziąć w nich udział *oraz* święcić dzień sabatu! Wiedział, że Ojciec Niebieski wysłuchał jego modlitwy.

Przez następne dwa tygodnie Jared trenował koszykówkę tak długo, jak tylko mógł. Kiedy nadszedł ten wielki dzień, Jared dał z siebie wszystko. Biegał szybko po całym boisku, trafiał większość swoich rzutów i kibicował kolegom z drużyny.

„Następujący gracze będą brali udział w dalszych kwalifikacjach do drużyny”, ogłosił trener po pierwszej rundzie. „Słuchajcie uważnie wymienionych imion”.

Serce Jareda biło głośno. Trener wywołał jedno imię. Później następne. I kolejne. Jared poczuł, jak jego nadzieja na dostanie się do drużyny gaśnie.

Trener skończył czytać listę. Nie wymienił imienia Jareda. Jared nie przeszedł do następnej rundy kwalifikacji.

Chłopiec usiadł na ławce przed salą gimnastyczną i wpatrywał się w swoje buty. Tak ciężko pracował. Czuł, że cała jego praca poszła na marne.

Kiedy mama przyjechała go odebrać, Jared potrząsnął głową. „Nie dostałem się do drużyny”.

Mama mocno go przytuliła. „Przykro mi, że nie wyszło tak, jak chcieliśmy”, powiedziała.

Jared wziął głęboki oddech. Wtedy przyszło mu do głowy coś pociesającego.

„Rzeczy nie zawsze będą szły po mojej myśli”, odpowiedział. „Ale Jezus Chrystus dokładnie wie, jak się czuję. On jest po mojej stronie”.

Mama się uśmiechnęła. „Masz rację! On wie, co czujesz”.

Jared odwzajemnił uśmiech. Wciąż był smutny, ale czuł się lepiej, wiedząc, że Zbawiciel rozumie, co czuje. Jared wiedział, że Jezus będzie zawsze go kochał i wspierał. ●

